



przedstawia mały film o wielkich emocjach

I sprawiedliwość nie dla wszystkich

Reżyseria **Filippos Tsitos**
Grecja/Niemcy, 107 min.

Najlepszy reżyser 59. FF w San Sebastian
Najlepszy aktor 59. MFF w San Sebastian



Współczesna baśń o ucieczce z wyścigu szczurów.

W KINACH OD 20 lipca 2012

DYSTRYBUCJA

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel: + 48 22 405 41 46

Dystrybucja – Anna Dziewulska e-mail: dystrybucja@gingercore.pl

PR & MARKETING

METEORA FILMS sp. z o.o.

Adres korespondencyjny: KINO PRAHA, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

Media & PR – Joanna Grabowska e-mail: joanna@meteorafilms.pl tel. + 48 660 72 36 72

Marketing – Katarzyna Kobylińska e-mail: kasia@meteorafilms.pl tel. + 48 600 051 516

AURORA FILMS S.C.
przedstawia produkcję
Wrong Men i Neue Road Movies

I sprawiedliwość nie dla wszystkich

TYTUŁ ORYGINALNY **Adikos kosmos**

Twórcy filmu m.in.:

Reżyser Filippos Tsitos

Scenariusz Filippos Tsitos, Dora Masklavanou

Produkcja Alexandra Boussiou (Wrong Men) / Gian-Piero Ringel (Neue Road Movies)

Zdjęcia Polydefkis Kyrlidis

Montaż Dimitris Peponis

Muzyka Josepha van der Schoot

Dźwięk Vaggelis Zelkas

Występują:

Antonis Kafetzopoulos **Sotiris**

Theodora Tzimou **Dora**

Christos Stergioglou **Minas**

Sofia Seirli **Lena**

Achilleas Kiriakides **Frantzis**

Nagrody / festiwale:

2012 – 4 nagrody Helleńskiej Akademii Filmowej: najlepszy film, najlepszy reżyser, najlepszy aktor, najlepszy aktor drugoplanowy

2012 – MFF w Edynburgu – sekcja **New Perspectives**

2012 – 55. MFF w San Francisco – sekcja **World Cinema**

2012 – 19 MFF w Pradze – sekcja **Against the Tide**

2012 – 26. MFF w Waszyngtonie – sekcja **The Lighter Side – Politics Isn't The Only Funny Thing in Washington!**

2012 MFF w Rotterdamie – **sekcja Spectrum**

2012 – Festiwal Filmów Greckich w Los Angeles (LAGFF)

2011 – 59. MFF w San Sebastian – **Srebrna Muszla** za najlepszą reżyserię (Filippos Tsitos) oraz dla najlepszego aktora (Antonis Kafetzopoulos)

2011 – 52. MFF w Salonikach

Skrócony opis filmu:

Sotiris zajmuje się przesłuchiowaniem podejrzanych na jednym z ateńskich posterunków policji. Pewnego dnia, po kolejnym wieczorze picia na umór, budzi się na ławce w parku i czuje, że ma już dość. Od tej pory, jeśli tylko dostrzeże u przesłuchiwanego choćby ślad tego, że życie było dla niego okrutne, puszcza go wolno. Obsesja ratowania niewinnych kończy się dla Sotirisa wyjątkowo niefortunnie: przez przypadek zabija skorumpowanego policyjnego strażnika. Jedynym świadkiem tej zbrodni jest sprzątaczką Dora, którą codzienna walka o przetrwanie nauczyła nieuczciwości. Sotiris lubi Dorę, a ona lubi jego. Jednak miłość, uczciwość i sprawiedliwość wcale nie tak łatwo połączyć.

„I sprawiedliwość nie dla wszystkich” to współczesna baśń o ucieczce z wyścigu szczurów, pełna czarnego humoru i magicznego realizmu. Film Filipposa Tsitosa porównywany jest do dzieł Aki Kaurismäkiego, a obu reżyserów łączy czułe spojrzenie na swoich bohaterów.



Kadr z filmu „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”

Reżyser Filippos Tsitos o swoim filmie:

O związku filmu z kryzysem w Grecji:

Zacząłem pisać scenariusz w 2003 roku, a wtedy nie było kryzysu. Poza tym planowałem nakręcenie filmu w Niemczech, bo tam obecnie mieszkam. Szereg okoliczności sprawił, że przeniosłem akcję do Grecji, co się zbiegło w czasie z kryzysem finansowym. To zabawne, że mój film pasuje jak ulał do tego, co się teraz dzieje, ale usiłuję w nim powiedzieć, że istnieje wielu uczciwych ludzi, którzy decydują się pozostać cicho tylko dlatego, że wszyscy inni wokół nich krzyczą. Jestem głęboko przekonany, że jeśli każdy z tych uczciwych ludzi obudzi się i postanowi coś zrobić ze swoim życiem, nastąpi prawdziwa zmiana. Niestety, nie widzę obecnie takiej zmiany i to jest dla mnie bardzo frustrujące, tak samo jak dla mojego bohatera.

O podobieństwie do filmów Aki Kaurismäkiego:

Jestem jego dalekim krewnym z Grecji, ha ha.

O temacie filmu:

Mój film jest o etyce, o moralności. Wychowałem się w latach 80. i od tamtej pory powoli zacząłem zdawać sobie sprawę, że świat wokół mnie staje się coraz bardziej nieetyczny i że każdy ma swoje powody, żeby być nieetycznym: pieniądze, inne rzeczy. Zacząłem więc się zastanawiać, do czego nas to doprowadzi, czy w ten sposób będziemy żyć w przyszłości? To pytanie leży u podstaw mego filmu. Ale wierzę w społeczeństwo. Wierzę we wszystkich uczciwych ludzi, którzy jakoś się zagubili w morzu ludzi pozbawionych etyki.

O sprawiedliwości:

Spojrzenie każdej osoby na sprawiedliwość jest niesprawiedliwe dla kogoś innego. Rezultatem jest stwierdzenie, że każdy ma rację i jednocześnie jej nie ma.

O bohaterach:

I Sotiris, i Dora wklają się w tę samą pułapkę: nie doceniają swojego życia, chcieliby wieść inne, ale nie bardzo wiedzą, jak właściwie powinno ono wyglądać.

O pracy z aktorami:

Nie lubię kierować moimi aktorami. Prowadzimy pewne ogólne rozmowy, ale nie przepadam za analizowaniem z nimi każdej sceny.

Prasa o filmie:

To film, który domaga się naszej uwagi i w który powinniśmy się uważnie wsłuchać. Prawdziwy klejnot.

„Cinetime”

Surrealistyczna, slapstickowa komedia i mały film o wielkich emocjach. (...) Kręcąc swój film jako miejską baśń przepelnioną czarnym humorem, z nutą magicznego realizmu, Tsitos pokazuje Ateny (...) pełne melancholii, bez zwykle w nich obecnego zgiełku i gwaru. Ten świadomy minimalizm pozwala mu uchwycić prawdziwą twarz miasta, ogorzałą od słońca, samotną i w stu procentach prawdziwą. (...) Antonis Kafetzopoulos jako Sotiris daje druzgocący występ. (...) Jego fizyczność jest mistrzowska, jego milczenie ogłuszające, jego osobiste tragedie nieco śmiesznie, ale to nie przeszkadza aktorowi przypatrywać się postaci Sotirisa z bezgraniczną czułością.

„Flix”

Śmiertelnie poważna komedia Filipposa Tsitosa jest mroczną opowieścią o człowieczeństwie i niepewnym charakterze relacji międzyludzkich.

Cleo Cacoulidis, „Bright Lights Film Journal”

Lakoniczna tragikomedya, która przypomina Aki Kaurismäkiego w stylowej mieszance minimalizmu i czarnego humoru.

www.arsenal-berlin.de

Wciągająca fabuła, staranna kompozycja kadrów, częste symetryczne ujęcia, dobrze dobrana muzyka oraz świetnie poprowadzona oszczędna gra aktorska sprawiają, że „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” naprawdę warto obejrzeć.

Adam Cuttler, Filmbalaya – San Francisco’s Film Site

Rozmowa z Filiposem Tsitosem:

Jak można opisać „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” potencjalnemu widzowi?

„I sprawiedliwość nie dla wszystkich” opowiada o oficerze policji, który chce być sprawiedliwy, chociaż wie, że świat wokół niego taki nie jest. To historia człowieka, który wierzy w uczciwość, nawet jeśli nikt inny tego nie robi. Nie chciałem robić filmu niszowego. Robię filmy dla wszystkich, ale przy tym nie lubię sprzedawać widzom „skrótów”. Nie zamierzam podawać publiczności taniego sentymentalizmu ani łatwego śmiechu. Głównym celem przy produkcji „Nieuczciwego świata” było przedstawienie naszego punktu widzenia w możliwie uczciwy sposób.

„Akademia Platona” była twoim pierwszym filmem, w pełni wyprodukowanym, nakręconym i dystrybuowanym w Grecji. Czego się wtedy nauczyłeś i jak przydatne okazało się to przy przygotowywaniu „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”?

Przy „Akademii Platona” odkryłem, jak dobrze jest w końcu zrobić film w ojczystym języku i pracować z ludźmi, którzy urodzili się i wychowali w mieście, z którym wiąże się dla mnie wiele wspomnień z dzieciństwa. To był raczej ciężki materiał. Ale właśnie to i spotkanie z Antonisem Kafetzopoulosem sprawiło, że przenieśliśmy akcję filmu z Niemiec do Grecji. Ale nie chodziło tylko o język; to był też wygląd, wyrazy twarzy, ostro wymawiane słowa... Komunikacja niewerbalna była dla mnie prawdziwym objawieniem. Poza tym kręcenie niskobudżetowego filmu niewiele się różni, niezależnie od kraju.

Skąd wziął się pomysł na „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”?

W 2003 roku razem z Dorą Masklavanou zacząłem pisać scenariusz filmu telewizyjnego dla pewnej niemieckiej stacji. Praca nad tym formatem była naprawdę ciężka i w końcu porzuciliśmy go. Ale wciąż podobał nam się pomysł – o sprzątaczkę, która bezwiednie sprząta

miejsce zbrodni – więc trzymaliśmy się go, ale tym razem napisaliśmy scenariusz z myślą o dużym ekranie.

Greckie kino zyskuje obecnie międzynarodowe uznanie, a twoja „Akademia Platona” odniosła sukces zarówno wśród krytyków, jak i wśród widzów. Dlaczego więc sfinansowałaś „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” z prywatnych funduszy? Czy to był twój wybór?

Tak naprawdę kino greckie nie zyskało jeszcze międzynarodowego uznania. To były zaledwie trzy filmy, które wyróżniały się w festiwalowym obiegu. Nawet jeśli nasze kino będzie rozpoznawalne za granicą, nadal jeszcze mamy przed sobą długą drogę. Nie wiem nawet, czym tak naprawdę jest greckie kino. Zrobiłem „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”, bo musiałem. To było głębokie pragnienie i po prostu trzeba było to zrobić. To wtedy kraj dostał się w szpony kryzysu finansowego i Greckie Centrum Filmowe zamknęło w chwilę po tym, jak złożyliśmy nasz scenariusz. Co miałem zrobić? Ten kraj ma swój własny rytm, a ja mam swój. Na szczęście genialna ekipa ludzi zgodziła się pracować na specjalnych warunkach, właściwie za darmo i powstał film zrobiony z miłością, mimo niesprzyjających okoliczności.

Czy czujesz, że Twoje filmy mają określone obywatelstwo?

Nie. Mają mnie i wszystko, co spowodowało, że jestem tym, kim jestem.

„I sprawiedliwość nie dla wszystkich” zawiera w sobie trochę słodkiej rozpaczki znanej z filmów Aki Kaurismäkiego oraz muśnięcie tradycji komicznej Jacques’a Tati. Jak bardzo świadomy byłeś tych wpływów?

Bardzo. Byłem też pod wpływem Hitchcocka, Jarmuscha, Tsiolisa, Melville’a, starych filmów detektywistycznych, Claude’a Sauteta, Monty Pythona oraz starych westernów.

Czy Antonis Kafetzopoulos stał się twoim aktorem, człowiekiem, który może przekazać w filmie twoje myśli?

Antonis jest jednym z najbardziej wyrazistych aktorów, jakich znam. I jednym z najmądrzejszych. Rzeczą, którą bardzo lubię w pracy z nim, jest komunikacja. Dziesięć minut zajęło nam omówienie jego postaci w „Akademii Platona”. W „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” też nie trwało to dłużej. To wystarczyło. Resztę odkryliśmy w trakcie kręcenia. Myślę, że dzielimy tę samą niechęć do zbyt obszernego omawiania poszczególnych scen lub całego scenariusza. Wolimy go badać na planie. Wymaga to wzajemnego zaufania, które było między nami od samego początku i nigdy nie zostało zawiedzione.

Mali ludzie w wielkim świecie – to, zdaje się, wspólny wątek wszystkich twoich filmów. Wydajesz się być bardzo zainteresowany triumfem zwykłego człowieka nad nieprzewidywalnością życia. Czy to prawda?

Mam pociąg do nic nie znaczących postaci z banalnymi pasjami. Nie ma nic piękniejszego, niż oglądanie zwyczajnego człowieka, który nagle wyrasta ponad przeciętność, kiedy jego świat się rozpada, gdy życie wymierza niesprawiedliwe ciosy lub kiedy miłość puka do jego drzwi.

Jaki rodzaj reakcji publiczności sprawi, iż będziesz szczęśliwy, jeśli chodzi o „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”?

Chcę po prostu, żeby mój film spodobał się ludziom i żeby poczuli się tak, jakby oglądali na ekranie własne życie.

Co byłoby dla ciebie światem fair?

Niestety, taki nie istnieje.

Źródło: Flix

Rozmowa z Antonisem Kafetzopoulosem (Sotiris):

Reżyser Filippos Tsitos i aktor Antonis Kafetzopoulos pracowali razem przy dwóch nagrodzonych filmach Tsitosa: „Akademii Platona” (2009), a ostatnio w „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”, komediodramacie wyprodukowanym w ubiegłym roku. Ten ostatni film zdobył Srebrną Muszlę za najlepszą reżyserię oraz Srebrną Muszlę dla najlepszego aktora na 59. MFF w San Sebastian.

W „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” Kafetzopoulos wciela się w rolę Sotirisa - śledczego policji, którego obsesją jest dążenie do sprawiedliwości. Kiedy popełnia morderstwo, musi zapłacić za swoje czyny. Według aktora, przyczyny zmiany charakteru Sotiris są społecznie uzasadnione.

Co sprawia, że Sotiris tak nagle zmienia swoje nastawienie do życia?

To jest pomysł Filipposa, z którym tak naprawdę nie dyskutowałem. Myślę, że zmiana, która zachodzi w Sotirisie, jest jakoś związana ze społeczeństwem. Z faktem, że osiągnęliśmy punkt, w którym każdy z nas musi przemyśleć swoje życie na nowo, bo społeczeństwo nie działa w swoim zwykłym trybie. Istnieje w nim ogólne poczucie szaleństwa, pewna hipokryzja i wiele niesprawiedliwości. Sotiris ma dużą świadomość tej niesprawiedliwości. (...)

Mówi się wielokrotnie, że filmy Tsitosa przypominają filmy Kaurismäkiego.

Nie sądzę, że warto o tym dyskutować. Ale faktycznie Filippos jest fanem Kaurismäkiego. Ja nie jestem jego wielkim fanem, wolę filmy Filipposa Tsitosa.

Sotiris chce się zmienić, ale wydaje się, że jest za to karany.

Tak, ale popełnił też najgorszą zbrodnię: zabił człowieka. Myślę, że kiedy człowiek popełni

przerażające wykroczenie, dostaje jakby obuchem w twarz. Sotiris był stróżem prawa i porządku, ale w końcu zostaje pociągnięty do odpowiedzialności za ich łamanie.

Co pan sądzi na temat nagród zdobytych przez „Akademię Platona” oraz „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”?

Gdybym był 25-letnim aktorem, patrzyłbym na te nagrody jak na pomoc w rozwoju kariery. Ale jestem w takim momencie życia, że są one dla mnie po prostu okazją do radosnych uczuć, dają poczucie satysfakcji. Tym bardziej, że nasz przemysł filmowy dopiero od kilku lat zaznacza swoją obecność za granicą. Nie mamy pewności siebie irańskich reżyserów, którzy mają w kinie określoną renomę. Na zagranicznych festiwalach ludzie nie tylko nie znają naszych nazwisk, ale nawet nie umieją ich prawidłowo wymówić. Więc to jest bardzo miłe, gdy widzą nasz film i mówią o nas: „Oni zrobili coś godnego uwagi. Dajmy im nagrodę”.

Panayiotis Panagopoulos, www.ekathimerini.com

Biogramy:

Filippos Tsitos – reżyser



Filippos Tsitos urodził się w Atenach w 1966 roku. Studiował marketing na tamtejszym uniwersytecie, a jednocześnie pracował jako fotograf, asystent reżysera przy produkcjach dokumentalnych i producent muzycznych audycji radiowych. W 1991 roku Filippos przeniósł się do Berlina i ukończył reżyserię na wydziale filmu w Niemieckiej Akademii Filmu i Telewizji. Jego trzeci film krótkometrażowy, „Parlez-moi d'amour”, zdobył w 1994 roku niemiecką Short Film Award. Pełnometrażowy debiut Tsitosa – „My Sweet Home” – miał swoją premierę na MFF w Berlinie w 2001, gdzie ubiegał się o nagrodę Złotego Niedźwiedzia w konkursie głównym. Pokazana w 2009 roku na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno „Akademia Platona” została świetnie przyjęta przez publiczność oraz krytyków, a występujący w niej Antonis Kafetzopoulos został uhonorowany Srebrnym Lampartem dla najlepszego aktora. Trzeci film fabularny Tsitosa – „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” – wywalczył dwie Srebrne Muszle na 59. MFF w San Sebastian: dla najlepszego reżysera (Filippos Tsitos) i najlepszego

aktora (Antonis Kafetzopoulos). Tsitos pisze scenariusze do własnych filmów, a w Niemczech reżyseruje popularne seriale kryminalne dla telewizji.

Antonis Kafetzopoulos – Sotiris



Urodzony w 1951 roku w Stambule Antonis Kafetzopoulos ma na swoim koncie prawie 50 ról w rozmaitych filmach i serialach telewizyjnych. Ale mimo ponadtrzydziestoletniej kariery filmowej do niedawna był praktycznie nieznany poza granicami Grecji. Sytuację zmieniło kilka ostatnich lat i laury na najważniejszych europejskich festiwalach. W 2009 roku Kafetzopoulos zagrał Stavrosa w „Akademii Platona” Filipposa Tsitosa, zdobywając nagrodę Srebrnego Lamparta dla najlepszego aktora na MFF w Locarno. W 2011 roku został uhonorowany Srebrną Muszlą dla najlepszego aktora na MFF w San Sebastian za rolę Sotarisa w kolejnym filmie Tsitosa „I sprawiedliwość nie dla wszystkich”. Wygląda na to, że Antonis znalazł wreszcie reżysera, który w pełni umie wykorzystać jego talent. Poza aktorstwem reżyseruje filmy i seriale telewizyjne, bywa też scenarzystą, okazjonalnie śpiewa.

Theodora Tzimou – Dora



Theodora urodziła się w 1974 roku. Karierę w show-biznesie rozpoczęła na początku lat 90. Występowała w filmach krótkometrażowych oraz w serialach telewizyjnych. Przełomem w jej karierze był film „Pewnego sierpniowego dnia” w reżyserii Constantina Giannarisa (2001), gdzie zagrała Sandrę. W 2005 roku ponownie spotkała się na planie z Giannaristem, tym razem w jego „Zakładniku” – opartym na faktach dramacie o porwaniu autobusu w północnej Grecji. W 2006 roku zagrała tytułową rolę w „Pandorze” Yiorgosa Stamboulopoulosa. Otrzymała za nią nagrodę dla najlepszej aktorki na FF w Salonikach. Kolejne filmy z jej udziałem to dramat „Ricordi mi” Stelli Theodoraki (2009), krótkometrażowe „Lives of Saints” (2010) i „Zodiac” (2011) oraz pełnometrażowy „Man at Sea” (2011) ulubionego reżysera Theodory, Constantina Giannarisa. „I sprawiedliwość nie dla wszystkich” Tsitosa to jej ostatnie aktorskie dokonanie.